Nr. 345. Kraków, poniedziałek 17 grudnia 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Baczność!

Ogólny Komitet wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej w Austryi i Związek posłów socyalno-demokratycznych parlamentu austryackiego, odbyły w piątek 14 grudnia wspólne posiedzenie celem naradzenia się nad sytuacyą polityczną, stworzoną przez zachowanie się Izby panów wobec reformy wyborczej. Wszystkie sprawozdania zgadzały się z sobą w tem, że wśród zorganizowanej klasy robotniczej wszystkich zawodów panuje przykre zdumienie i rosnące rozgoryczenie z tego powodu, iż w ostatniej chwili reforma wyborcza, zbobyta krwią serdeczną ludu pracującego, ma zostać zagrożona przez czynniki obce ludowi. Jednomyślnie wypowiedziano przekonanie, że skoszlawienie reformy wyborczej zapomocą absurdu jakiejś pluralności byłoby dla całego rozwoju politycznego czemś daleko gorszem, aniżeli zupełne udaremnienie reformy wyborczej wogóle: że zatem takiemu usiłowaniu należy przeciwstawić całą potęgę klasy robotniczej w parlamencie i poza parlamentem.

Gotowość do ponownego rozpoczęcia tej walki, gdyby ta została klasie robotniczej w Austryi narzucona, stwierdzają sprawozdania ze wszystkich stron państwa; zarówno polityczne, jak i zawodowe organizacye są dziś gotowe do podjęcia walki tak samo, jak były przygotowane w maju i czerwcu tego roku walki. Tyczy się to nietylko robotników wiedeńskich, lecz również i szeroko rozgałęzionych organizacyj robotników tkackich, metalurgicznych, górników i kolejarzy. Uczyniona z kilku stron propozycya, by natychmiast, nie czekając wyniku głosowania w plenum Izby panów, rozpocząć akcyę protestacyjną za pomocą zgromadzeń masowych, została odrzucona, gdyż podniesiono przeciw temu, że przy panującem obecnie wśród mas rozgoryczeniu wszelka tego rodzaju akcya z konieczności doprowadzićby musiała do wielkich demonstracyj ulicznych, których w obecnej chwili należy unikać.

Natomiast uchwalono wezwać mężów zaufania organizacyj politycznych i związków zawodowych, by się bezzwłocznie przygotowali, ażeby bezpośrednio po głosowaniu w Izbie panów, jeżeli zajdzie potrzeba, zebrali się na **nadzwyczajnej konferencyi w Wiedniu** celem powzięcia uchwał w sprawie przeprowadzenia nowej walki o prawo wyborcze. Zarazem rozpoczyna na nowo funkcyonować istniejący od maja tego roku wydział generalny.

Wkońcu wyrażono nadzieję, że rozumniejszym i poważniejszym elementom Izby panów uda się jeszcze zaoszczędzić krajowi klęskę nowej walki, którą jednak, jeżeliby była nieuniknioną, klasa robotnicza prowadzić będzie z wypróbowaną sprężystością i męstwem niecofającem się przed żadną ofiarą.

Przygotowania wyborcze w Niemczech.

Wybory do parlamentu niemieckiego zostały już rozpisane. Ustawa związkowa przepisuje, że po rozwiązaniu parlamentu lub po upływie peryodu sześcioletniego nowe wybory muszą się odbyć w przeciągu 60 dni, a nowy parlament musi się zebrać po upływie 90 dni. Rząd niemiecki, widocznie aby stronnictwom nie pozostawić czasu do agitacyi przedwyborczej, przyspieszył jeszcze ten termin, naznaczając wybory główne na 25 stycznia, a uzupełniające na 5 lutego 1907.

Stronnictwa jednak poczyniły już przygotowania. Socyalni demokraci pruscy odroczyli swój kongres partyjny, który miał się odbyć w tych dniach, a zresztą stoją już gotowi do walki wyborczej. Partya postawi kandydatów we wszystkich 397 okręgach, a liczy na $3^3/_4$ miliona głosów i 100 mandatów. Wydano odezwę przedwyborczą w liczbie 20 milionów egzemplarzy.

O rozwiązaniu parlamentu donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Wieść o rozwiązaniu rozniosły po mieście nadzwyczajne wydania pism. Szczególnym pokupem cieszył się centralny organ socyalnej demokracyi »Vorwärts«. Na wszystkich ulicach i przystankach tramwajowych roznosiciele wywoływali: »Vorwärts« o rozwiązaniu parlamentu«, »Ciekawy artykuł »Vorwärtsu«, »Odezwa wyborcza »Vorwärtsu«! i ludzie kupowali, czytali i gorączkowo komentowali. A nie byli to robotnicy, którzy kupowali organ socyalistyczny — ci są abonowani i odebrali swój egzemplarz w administracyi; to burżuazya chciała przeczytać sąd organu największego stronnictwa niemieckiego o tak ważnem wydarzeniu politycznem. Gdy na drugi dzień około południa przestano drukować dalsze egzemplarze nadzwyczajnego wydania, nastąpiła na ulicach zwyżka cen pozostałych u sprzedających egzemplarzy. Zamiast normalnej ceny 5 fenigów sprzedawano egzemplarz po 10, 20 i 50 fenigów, a około wieczora cena doszła do 1 marki.

Robotnicy zapatrują się na sytuacyę z zupełnym spokojem. Wiedzą oni, że wszystkie berlińskie mandaty — z wyjątkiem I. okręgu wyborczego — są dla partyi pewne. Zaraz po ogłoszeniu rozwiązania odbyło się posiedzenie frakcyi parlamentarnej, na drugi dzień radził zarząd partyjny, a we wszystkich dzielnicach organizacye wyborcze. We wtorek zaczną się olbrzymie zgromadzenia, na których nastąpi nominacya kandydatów dla 8 okręgów berlińskich.

Przyczynek do sprawy pożyczki rosyjskiej.

Organ rosyjskiej partyi „ludowo-socyalistycznej“ (byłych „sympatyków“ partyi socyalistyczno-rewolucyjnej) „Narodnyj Trud“, ogłasza ciekawy list pewnego agenta rządu francuskiego do Clemenceau. List ten rzuca mocne światło na położenie finansów rosyjskich i na politykę carską. Przytaczamy z niego niektóre wyjątki.

„Że rząd rosyjski pod względem finansowym stoi nad przepaścią i że potrzebuje koniecznie znacznej pożyczki, aby módz dalej prowadzić swą politykę anarchiczną — to nie ulega wątpliwości. Równie jednak jest niewątpliwem, że nowa pożyczka niczego nie uratuje, lecz przedłuży tylko dzisiejszą anarchię, która nieznośnie ciąży nad życiem powszedniem każdego obywatela. Nie uratuje ona też znajdujących się w przykrem położeniu właścicieli papierów rosyjskich, — przeciwnie pogorszy ostatecznie ich położenie. Wreszcie — z punktu widzenia polityki międzynarodowej — nowa pożyczka jest dla Francyi bezużyteczna, gdyż Rosya widzi w sojuszu z Francyą obecnie tylko operacyę finansową, a pod względem politycznym ciąży do Niemiec...

Wpływ niemiecki w Carskiem Siole przeważa. Wewnętrzna polityka rządu rosyjskiego w wysokim stopniu określa się wpływem niemieckim, który pragnie w Rosyi monarchii na wzór pruski, ale bynajmniej nie rządów parlamentarnych. Rozwiązanie Dumy nastąpiło niemal na rozkaz cesarza niemieckiego...

Stan rzeczy jest taki, że kontrolor państwowy Schwanebach dowiadywał się odemnie, jakie skutki pociągnie za sobą we Francyi przywrócenie waluty papierowej, co wydaje mu się nieuniknionem nie dalej jak po sześciu miesiącach... Ministrowie, z którymi rozmawiałem, oświadczyli mi zgodnie, że rząd nie ustąpi i że ewentualnie znowu rozwiąże Dumę, tym razem ostatecznie, ażeby zmienić ustawę wyborczą i później powołać do życia coś w rodzaju „ziemskiego soboru“ z przedstawicieli samorządu miejscowego, który znajduje się całkowicie w rękach właścicieli ziemskich.

... Zarówno w kołach postępowych, jak i skrajnie-reakcyjnych słyszałem często zdanie, że jeżeli Rosya nic więcej nie dostanie od Francyi, to nic nie straci, ogłaszając bankructwo. Przeciwnie, oszczędzi sobie 700 mil. fr., których my nie będziemy otrzymywali“.

Agent radzi rządowi francuskiemu pożyczyć Rosyi pieniędzy, ale — wzamian za odstąpienie towarzystwom francuskim rosyjskich kolei żelaznych...

(Telegramy).

Paryż. (Ag. Havasa). Jaurés twierdzi w „Humanité“ ze grupa finansistów, na której czele stoi były prezydent ministrów Rouvier, ma zamiar pożyczyć rządowi rosyjskiemu 200 milionów franków. Jaurés oświadcza, że wezwie ministarstwo do wdrożenia w tej sprawie śledztwa, czy nie chodzi o ukrytą pożyczkę i czy nie zachodzi naruszenie ustawy francuskiej Republika francuska nie pozwoli, aby Francuzi naruszali ustawy i dostarczali funduszów na stłumienie ruchu wolnościowego w Rosyi.

Paryż. Na generalnem zgromadzeniu banku francuskiego oświadczył wczoraj Rouvier na zapytanie jednego z akcyonaryuszów w sprawie pogłoski o pożyczce w banku na rzecz Rosyi, że bank bierze udział w założeniu tow kolejowego dla dostarczania wagonów i lokomotyw, ale nieprawdą jest, by to towarzystwo, które się nawet jeszcze ostatecznie nie ukonstytuowało, zawarło podobną umowę, o jakiej pogłoska mówi.

Rozdział kościoła od państwa we Francyi.

Kroki rządu.

Paryż. Na sobotniej Radzie ministeryalnej ułożono tekst przedłożenia w sprawie zapewnienia wykonywania obrządku katolickiego. Przedłożenie obejmuje sześć artykułów i zostało w sobotę w izbie deputowanych wniesione. Ustanawia ono, że kościoły także i nadal mają być poświęcone wykonywaniu obrządku. Gdyby zagraniczni funkcyonaryusze systematycznie stawiali opór istniejącym ustawom, zostaną ukarani.

Paryż. (Aj. Havasa). Izba deputowanych przerwała w sobotę dyskusyę budżetową celem wysłuchania *exposé* ministra Brianda, przedstawiającego motywy wniesionego projektu o wykonywaniu obrzędów. Lewica bardzo żywo oklaskiwała jego mowę, poczem posiedzenie zamknięto.

Zastępstwo papieża w Paryżu.

Madryt. „Liberal“ donosi: Kardynał della Chiesa prosił z polecenia kardynała sekretarza stanu Merry del Val ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie Ojedę, aby natychmiast polecił hiszpańskiemu ambasadorowi w Paryżu, by archiwa nuncyatury wziął w opiekę i prowizorycznie Watykan zastępował. Ojeda wysłał do ambasadora hiszpańskiego w Paryżu margrabiego del Murri szyfrowaną depeszę, w której powierzył mu tę misyę, a następnie telegrafował do rządu hiszpańskiego sprawozdanie o tym fakcie. Murri nie chiał jednakże przyjąć odpowiedzialności za tę misyę i telegrafował do Rzymu, że czeka na instrukcye.

Madryt. Rząd hiszpański telegraficznie zawiadomił ambasadora Murriego, aby się wstrzymał z wszelką interwencyą między Francyą a Watykanem, dodając, aby archiwa dopiero po zgodzie rządu francuskiego wziął w opiekę. Rząd hiszpański wystosował także do O-

Z TEATRU.

„Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

Ostatnia premiera p. Zapolskiej odniosła wielki, pełny, a zupełnie zasłużony sukces. Po kilku latach przerwy autorka dała nam utwór, w którym jej talent zajaśniał świetniej, niż dotąd. Ostrość obserwacyi, wyraźna charakterystyka postaci, świetne poczucie sceny, żwawy bieg akcyi, nie przeładowanej literacko rezonerskim balastem — to wszystko w „tragifarsie kołtuńskiej“ wystąpiło dobitniej, mocniej i szczerzej, niż, w innych sztukach Zapolskiej. Natomiast zatarła się dawniej jej nie obca skłonność do przesady, nadużycie efektów melodramatycznych, zbyt jaskrawe wysuwanie pewnej chwilowej tezy, jakie było np. w Ahaswerze. Dawne utwory Zapolskiej sprawiały nieraz wrażenie, że brak im tylko czegoś drobnego, jakiegoś jednego rysu, jednej linii, aby stać się trwałem, głębokiem, indywidualnem dziełem, a nietylko sztuką, która może z powodzeniem zapełnić kilka wieczorów teatralnych. O to „coś“ właśnie różni się „Moralność pani Dulskiej“ od poprzednich sztuk Zapolskiej. Jest w niej finezya, dokładność wykończenia drobnych szczegółów, subtelność, które zapewniają jej więcej, niż chwilowe wielkie powodzenie sceniczne. Pomijam już mnóstwo doskonałych, krótkich, lapidarnych wyrażeń, ale dość przypomnieć np. taki szczegół, jak dwukrotne wyprowadzenie Hanki w akcie II-gim, zanim stanowczo dowie się i wyzna paniczowi Dulskiemu, że jest w ciąży, lub wydalenie z pokoju imci pana Dulskiego... wraz z panienkami!

„Tragifarsa“ Zapolskiej jest zimną parodyą na drobnomieszczaństwo, na drobnomieszczaństwo kabzy i ducha. Drobnomieszczaństwo to typowo polskie, zgoła nie dobroduszne i nie przestarzałe w nawyknieniach i poglądach — za to biedne, niezdolne do pracy, więc trwożne i chorobliwie chciwe o grosz. Z tem drobnomieszczaństwem może już nie ogólno polskiem, lecz galicyjskiem tylko, krakowsko-lwowsko-łyczakowskiem zmagał się już niegdyś Kisielewski i w istocie sztuka p. Zapolskiej w niejednem mimowoli Kisielewskiego na myśl przywodzi. Ale u Kisielewskiego był to zapalczywy protest młodości, junacza chęć szyderstwa i paradoksu, czego nie masz w sztuce Zapolskiej. Kołtuństwo u Kisielewskiego jest bardziej nędzne i przez to samo ma pewien odcień rzewności; u Zapolskiej jest ostra, pozbawiona wszelkich złudzeń, obserwacya pogardy. W tem kołtuńskiem środowisku i jej uwiedziona Hanka nie będzie nieszczęśliwą ofiarą zhańbienia, lamentującą nad swą krzywdą, lecz przebiegłą dziewuchą, która rychło się opatrzy, potrafi pogrozić adwokatem i z sowitą sumką na alimenta odejdzie. Bo wszystko sprowadza się do centów, centów i jeszcze raz centów.

Grano „Moralność pani Dulskiej“ wyśmienicie. Zespół był tak dobry, że niepodobna wyróżnić nikogo, wszyscy bowiem w równej mierze przyczynili się do powodzenia sztuki. P. Leszczyński był doskonale usposobiony i swą ładną rolę odegrał bez przesady, w którą łatwo było popaść, szczerze i naturalnie. Lekki zatarg młodości i niechęci do rodziny z kołtuństwem, karyerą, lenistwem, a może i ze zdrowym rozsądkiem — umiał on wyobrazić doskonale. P. Jednowski w swej prawie niemej roli trafną charakteryzacyą dobrze się uwypuklił. Z żeńskich ról p. Słubicka, jako Dulska, jako *corpus movens* tego kołtuńskiego zaścianka była istotnie znakomita.

* * *

„Figliki“. Teatr „pod Marchołtem“.

Zapowiedziana premiera nowego teatru, poświęconego satyrze, ironii, śmiechowi, zaciekawiła publiczność krakowską, gdyż z uderzeniem $8^1/_2$ w salce hotelu Saskiego zapanował ścisk niesłychany. Przezwyciężywszy opały garderoby, która funkcyonowała z tradycyjnym w Krakowie nieporządkiem, dostajemy się do sali, którą od sceny oddziela szara kurtyna, ozdobiona czerwonemi naszyciami. Po bokach pawie, papugi i inne wielce pstre a ucieszne ptactwo.

Przedstawienie rozpoczęte o 9 ciągnie się z przerwami, w których powtarza się znów generalna próba ścisku, do godziny pół do dwunastej. Całość programu dość chaotyczna; wrażenie wieczoru podniosłoby się znacznie, gdyby opuścić nie jedno. Wstęp p. t. „Żale Hererów“, był pod każdym względem niesmaczny i intencyi teatru nie odpowiadał zgoła: zupełnie więc niepotrzebnie go wtrącono. Również nieodpowiednie były piosnki ostatnie na tle stosunków w Królestwie. Z nich najlepiej jeszcze wypadły kuplety łapownika. Ozdobę wieczoru stanowiła jednoaktówka Perzyńskiego: „Majowe rano“. Lekkość, wdzięk, wytworna zmysłowość, ironia, te wybitne cechy scenicznego talentu Perzyńskiego znalazły świetną wykonawczynię w p. Przybyłko-Potockiej, której pamiętamy jeszcze doskonałe występy w podobnych jednoaktówkach Schnitzlerowskich.

Jako teatr jednoaktówek, dyalogów satyrycznych i t. d. „Teatr pod Marchołtem“ najprędzej zdoła sobie wytworzyć właściwą atmosferę i publiczność. Inne produkcye muszą mieć koniecznie cechę aktualną, a w istocie, pomimo że był przydługi, monolog p. Jana Kantego Śliwy rajcy z Podgórza, serdecznie rozbawił zebranych.

W sali należy koniecznie usunąć część krzeseł i pozostawić widzom choćby minimalną swobodę ruchów, która jest przecież pono niezbędną towarzyszką wesołości ducha. *t.*

Dodatek do Nru 346 „Naprzodu“.

jedy telegram tej treści, że nie pochwala jego postępowania. Król akceptował postąpienie rządu. Oczekują dymisyi Ojedy.

Demonstracye.

Paryż. (Ag. Havasa). W podwórzu i w pobliżu pałacu arcybiskupiego zebrały się wczoraj po południu tłumy w oczekiwaniu, że kardynał Richard będzie się przeprowadzał. Koadjutor kardynała wygłosił do zebranych przemowienie z podziękowaniem za manifestacyę i doniósł, że kardynał otrzymał od komisarza wezwanie do opuszczenia pałacu jeszcze w sobotę, ale wniósł przeciw temu protest z oświadczeniem, że się wyprowadzi dopiero w poniedziałek i ustąpi chyba przed siłą.

Paryż. (Ag. Havasa). W prowincyi Cannes przyszło wczoraj z okazyi przeprowadzenia ustawy separacyjnej do burzliwych zajść. W Barbentane musiał komisarz policyi przed wzburzoną ludnością schronić się do kawiarni, gdzie się krył przez cały dzień.

Sympatye włoskie.

Rzym. W ostatnich dniach w rozmaitych miejscowściach Włoch odbyły się za pozwoleniem władz zgromadzenia i inne manifestacye na korzyść przeprowdzenia ustawy separacyjnej we Francyi. Na sobotę było zwołane podobne zgromadzenie na Campo dei fiori obok ambasady francuskiej. Rząd jednakże zakazał odbycia tego zgromadzenia. Wobec tego zwołano zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym do lokalu zamkniętego.

Rzym. Ag. Stefani donosi, że mimo zakazu usiłowały grupy ludzi urządzić wczoraj antyklerykalne demonstracye. Przeszkodzono urządzeniu manifestacyj przed ambasadą francuską i gmachem parlamentarnym, którego strzegło wojsko. O 6 wieczorem nastał zupełny spokój.

KRONIKA.

Kraków, 17 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Miejska komisya sanitarna odbyła posiedzenie w sobotę wieczór. Znaczniejszą część posiedzenia wydełniły interpelacye członków w przedmiocie różnych niedostatków miejskich urządzeń sanitarnych. W szczególności interpelował prof. Pareński w sprawie nieodpowiedniego postępowania i braków w organizacyi miejskiego zakładu dezynfekcyjnego; prof. Nowak poruszył sprawę gromadzenia i wystawiania zwłok w krypcie kościoła Pijarów, której zupełne zamknięcie jest ze wszechmiar pożądane.

Wskutek wniosku prof. Nowaka i Pareńskiego uchwaliła komisya żądać od magistratu zreorganizowania szczepienia i pomocy dla ubogich położnic Interpelacya starszego lekarza powiatowego dra Bielańskiego odnosiła się do zaopatrywania miasta w brudny i dla zdrowia szkodliwy lód z Wisły i stawisk podmiejskich. W związku z tym przedmiotem uchwalono przedstawić prezydyum miasta naglącą potrzebę budowy chłodni przy rzeźni miejskiej i miejskiej fabryki lodu sztucznego.

Fizyk miasta przedłożył daty odnoszące się do śmiertelności w Krakowie w ciągu roku bieżącego i odnoszące się do chorobliwości z chorób zakaźnych w ostatnich miesiącach b. r. W końcu posiedzenia odbyła się dalsza dyskusya nad projektami instrukcyj dla lekarzy miejskich.

Przeciw „Głosowi narodu“, który w notatce swej o pobiciu łamistrejka Zdanowskiego użył oszczerczych słów, jakoby napad ten wyszedł od organizacyi drukarzy krakowskich, wniosło stowarzyszenie drukarzy „Ognisko“ skargę sądową

VI. symfoniczny koncert „Harmonii“. P. Jan Górski opuszcza z Nowym Rokiem stanowisko dyrektora artystycznego „Harmonii“, udając się zagranicę, skąd otrzymał kilka zaszczytnych ofert. Na poniedziałkowym koncercie występuje dyrektor Górski po raz ostatni w charakterze dyrygenta. Publiczność skorzysta niewątpliwie ze sposobności, by okazać swe uznanie wybornemu muzykowi, który krakowskie życie muzyczne potrafił wznieść na wyższy poziom i siłami miejscowemi osiągał w koncertach symfonicznych tak wielkie artystyczne rezultaty. Należy dodać, że dyr. Górski ma w najbliższym czasie dyrygować w Londynie „Symfonią patetyczną“ Czajkowskiego, znajdującą się na programie poniedziałkowego koncertu.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena (popularne).

Wtorek: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a et Gilleta.

Sroda: „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach H. Heijermansa (popularne).

Czwartek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Amfitryon“, komedya w 3 aktach Moliera (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z zaboru rosyjskiego.

Robotnicy wiejscy. W „Gazie polskiej“ czytamy, co następuje: Z listu do redakcyi jednego z czytelników naszego pisma wyjmujemy poniższy ustęp, poruszający sprawę zmiany terminu przenoszenia się służby folwarcznej:

„Dziś, kiedy kreślę tych słów parę, mróz i śnieg przypomniał mi, że za parę tygodni, przy ostrzejszej jeszcze temperaturze, wiele rodzin służby folwarcznej, z drobnemi dziećmi, przeprowadzać się będzie... Służba w niektórych folwarkach oświadczyła wręcz, że odejdzie dopiero 2 kwietnia, i dalibóg, ma racyę. Nie rozdrażniajmy więc i tak już podnieconych naszych współpracowników, postanówmy wszyscy, i postanowienie to ogłośmy w gazetach, że termin zmiany służby przeniesiony został na 2 kwietnia“.

Sprawę tę poddajemy uwadze naszych ziemian — taką łagodną, pełną wyrozumiałości uwagą końcy „Gazeta polska“ tę notatkę.

Ociekający patryotyzmem obszarnicy, „ziemianie“, jak ich wabi narodowo demokratyczna reporterka — nie wahają się wypędzać „młodszą brać“ na srogi mróz, na poniewierkę w najgorszej porze roku. „Drobne dzieci!“ A cóż to obchodzi ugodowego czy n.-„demokratycznego“ szlagona, w którego kapitalistycznej duszy jeszcze na dobitkę grają echa pańszczyźnianych narowów?!

„Słowa te poddajemy uwadze naszych ziemian“!

Ale jeżeli silny ruch strejkowy wśród robotników rolnych nie zdołał jeszcze wykorzenić najgorszych nadużyć, to cóż pomogą marne i czcze „słowa“ fałszywych i obłudnych, z pod ciemnej gwiazdy demokratów?!

Z literatury i sztuki.

„Wiedza“, Nr. 2. Drugi zeszyt tego tygodnika popularno naukowego, który gorąco polecamy czytelnikom naszym, zawiera treść następującą: S. P. rozpoczyna szereg artykułów o „nowych formach życia i rozrywki“, opisując angielskie „kluby robotnicze“. Dalej idzie początek artykułu p. t. „Walka o reformę wyborczą w Austryi“. B. A. J. pisze o „Związkach zawodowych a zjeździe w Mannheimie“, broniąc zasady bezpartyjnych, lecz stojących na gruncie walki klasowej, organizacyj zawodowych proletaryatu. Krótkie „sprawozdanie z konferencyi w sprawie walki z chałupnictwem w Warszawie“ i przepyszna rzecz Gorkiego Maksyma p. t. „Towarzyszu!“ zamykają numer.

„Trybuna“, Nr. 4. Treść zeszytu: Res. „Rozłam w P. P. S.“. Wacław Wolski: „Z ballad tatrzańskich“. Dr Władysław Gumplowicz: „Nieco o praktycznych zasadach socyalizmu na dziś“. Konrad T.: „Z powodu rozłamu w P. P. S.“. Emil Haecker: „Metamorfozy polityczne“. Z. Bronisławski: „Polityka niewolników“. K. Frech: „Duchowieństwo a walka o język polski“. St. Zawierucha: „Walka klas a przyszłość rewolucyi polskiej“. Petersburszczanin: „Z życia rosyjskiego“. Felieton zbiorowy: Echa. Sprawozdania. Odpowiedzi od redakcyi.

Do numeru tego powrócimy jeszcze.

Przegląd społeczny.

Bojkot w pracowni Sydora trwa dalej. Niechaj żaden robotnik stolarski pracy w tejże pracowni nie podejmuje aż do ukończenia bojkotu.

Strejk piekarzy wybuchł 16 b. m. w piekarni p. Józefa Kowalczyka w Krakowie przy ul Szewskiej 26 z powodu złego obchodzenia się z robotnikami przez werkführera, który się sam werkführerem ogłosił, a naprawdę jest stróżem domu. Tenże niejaki Piotr Płatek porywa się z nożem w ręku na robotników.

O prawnej dopuszczalności posterunków strejkowych. W dziele pod tytułem „Strejk i prawo karne“, które w ostatnich tygodniach w Heidelbergu się okazało, pisze konserwatysta dr Erich Frey o całym szeregu kwestyj karnych w praktyce przy przeprowadzeniu strejków się nadarzających. Jakkolwiek dr Frey dzieło to wydał w interesie pracodawców i w wielu punktach zajął stanowisko wrogie robotnikom, to warto przytoczyć jego objektywne i sprawiedliwe zdanie o najważniejszej kwestyi strejku, mianowicie o posterunkach strejkowych. Uważa on prawo do ustawiania posterunków strejkowych za jedną z najważniejszych podstaw legalnego wykonywania prawa koalicyi i pisze dalej: „Należy jasno zrozumieć, co dla strejkujących robotników znaczą posterunki strejkowe. Bez nich przeprowadzenie prawie każdego strejku ukazywałoby się niemożliwe.

Główną rzeczą jest dla strejkujących przeszkodzić, aby im „strejkbrecherzy“ potajemnie nie „psuli“, aby na miejsce strejkujących inni robotnicy chętni do pracy nie przyszli, gdyż z tą chwilą, gdyby się to stało, byłoby po strejku, a robotnicy nietylko niczegoby nie osiągnęli, ale straciliby chleb. Muszą także zapobiegać strejkujący robotnicy napływowi obcych robotników. Muszą oni najeżdżającym, lub nadchodzącym poniczyć o wybuchłym strejku i o stosunkach przedsiębiorstwa. Muszą się oni starać, aby namówić chętnych do pracy, by strejku nie łamali; zwrócą oni im nawet ich koszta i dadzą pieniądze na powrót. Jakże mogą strejkujący wiedzieć, kto jest strejkbrecherem bez naocznego przekonania się“.

Tyle dr Frey, rozsądny konserwatysta. — A u nas mówi się o tych nowoczesnych środkach ochrony prawa koalicyjnego, jako o barbarzyńskich zbrodniach i „przekupstwie“.

Z sali sądowej.

Procesy o wymuszenie w wschodniej Galicyi z powodu reformy wyborczej. W niezwykle ostry sposób występuje pismo prawnicze »Recht« w ostatnim swym numerze przeciw praktyce prokuratorów wschodniogalicyjskich, którzy grożenie strejkiem celem uzyskania reformy wyborczej kwalifikują jako zbrodnię wymuszenia. Autor artykułu cytuje sprawę tow. Stanisława Kochańskiego, który przed sądem przysięgłych w Stanisławowie odpowiadał za to, że popełnił zbrodnię wymuszenia na skarbie austryackim, jako właścicielu kolei państwowych, gdyż groził strejkiem kolejowym, »aby zmusić rząd krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych do przeprowadzenia reformy wyborczej«, a pogróżka była w stanie »wywołać w rządzie jako zarządcy skarbu uzasadnioną obawę«. Nadto był tow. Kochański oskarżony, że »groził strejkiem masowym szlachcie galicyjskiej i wszystkim klasom posiadającym«. Tow. Kochański został uwolniony. Natomiast został za takie wymuszenie zasądzony kandydat adwokacki Longin Cegielski werdyktem przysięgłych we Lwowie w d. 1 maja 1906. Trybunał zasystował ten werdykt i przekazał sprawę nowej ławie przysięgłych, poczem prokuratorya cofnęła oskarżenie. Inny agitator oskarżony był o zbrodnię wymuszenia, iż groził strejkiem rolnym dla poparcia reformy wyborczej, przez co nastraszył »szlachtę galicyjską i pachciarza Abrahama Szlonciuna itd. »Recht« wzywa ministra Kleina, aby energicznie wystąpił przeciw tego rodzaju »interpretacyom« prokuratorów galicyjskich.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 17 grudnia).

Zamach na szefa żandarmeryi.

Radom, (Pet. ag. tel.). Na szefa żandarmeryi gubernialnego pułkownika Potto rzucono wczoraj bombę, która mu urwała jedną nogę. Sprawcę w osobie ucznia szkoły handlowej ujęto.

Sądy polowe.

Częstochowa. Wczoraj zostało tu 5 terrorystów(?) przez sąd polowy na śmierć skazanych i rozstrzelanych.

Lokaut.

Łódź. Związek właścicieli fabryk zawiadomił wczoraj robotników 10 największych przędzalni, zatrudniających przeszło 35 000 ludzi, że fabryki zostaną 29 bm. zamknięte. jeżeli robotnicy nie przyjmą propozycyj fabrykantów.

Rząd nie odpowiada za szkody obcych obywateli.

Petersburg. Podczas gdy zagraniczne mocarstwa popierają żądania swoich obywateli za straty poniesione w czasie zaburzeń, rząd rosyjski, jak słychać, w wydanej nocie odrzucił podobne pretensye, oświadczając, że prawnie nie jest obowiązanym do odpowiedzialności a poszkodowani mają możność wnoszenia w poszczególnych wypadkach skarg przeciw winnym osobom.

Zamach na Dubasowa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na byłego generał gubernatora moskiewskiego, admirała Dubasowa wykonano w sobotę około godz. 1 po południu zamach. Admirał odniósł ranę. Dwóch sprawców aresztowano.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). O zamachu na generała Dubasowa donoszą dalej, że rzucono 2 bomby i dano 6 strzałów rewolwerowych. Dubasow został tylko lekko w nogę zraniony i mógł się pieszo udać do domu. Zamach nastąpił podczas przechadzki w ogrodzie tauryjskim. (Dubasow był tym, który w krwawy sposób stłumił rewolucyę w Moskwie w grudniu 1905. W lutym br. urządzono na niego zamach, z którego jednak wyszedł cało, poczem został odwołany. Przyp. Red.)

Petersburg. (Pet. ag. tel.). O zamachu na admirała Dubasowa donoszą jeszcze, że gdy admirał spacerował w ogrodzie tauryckim, leżącym w pobliżu jego mieszkania, weszło do ogrodu 3 nieznanych ludzi, z których dwóch usiadło na ławce, a trzeci, idąc za admirałem, strzelił do niego, ale nie trafił. Zanim nadbiegli idący za admirałem agenci, siedzący dwaj mężczyźni oddali do niego kilka strzałów i rzucili bombę, która eksplodowała. Admirał odniósł ranę w nogę, ale piechotą doszedł do domu. Sprawcy zamachu podczas ucieczki strzelali i rzucili jeszcze jedną bombę. Dwóch z nich ujęto. Są to młodzi ludzie w wieku lat 20; nie chcą podać swych nazwisk.

Polowanie na rewolucyonistów.

Lipkany. (Gub. besarabska. Pet. ag. tel.) Podczas aresztowania 3 rewolucyonistów zastrzelili oni jednego z urzędników i poczęli uciekać, przyczem dali znaczną liczbę strzałów rewolwerowych do ścigających ich, od których padły cztery osoby. Dwóch rewolucyonistów zastrzelono, a trzeci sam odebrał sobie życie.

TELEGRAMY

z dnia 17 grudnia.

Nowe oszustwa w koloniach.

Paryż. Ministerstwo kolonialne potwierdza wiadomość z Saigon, iż tam przy pomocy urzędników dokonano z markami oszustwa na 200 tysięcy franków. Jeden z urzędników groził podczas aresztowania dyrektorowi poczt rewolwerem.

Rozruchy marynarzy tureckich.

Konstantynopol. Wybuchły tu poważne niepokoje marynarzy, z powodu przetrzymania w służbie. Niepokoje w ten sposób załagodzono, iż przyrzeczono marynarzom uwolnienie w przyszłym tygodniu.

Umierający szach perski.

Teheran (Biuro Reutera). Prawdopodobny następca tronu Mahomet Ali Mirza przybył tu wczoraj popołudniu i z bratem szacha udał się w powozie do pałacu.

Stan zdrowia szacha niezmieniony.

Z komitetów partyjnych.

.•. **Posiedzenie mężów zaufania z okolic przedmiejskich Krakowa** (wedle rozesłanych zaproszeń) odbędzie się we wtorek 18 b. m. o godz. wpół do 8 wieczór w Związku (Wiślna 5). Na porządku dziennym sprawy wyborcze.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Towarzyszów mieszkających w dzielnicy Kazimierz w następujących ulicach:**
Augustyańska, pl. Bawół, Berka Joselowicza, Bonifraterska, Bożego Ciała, Brzozowa, Ciemna, Dajwór, Dietlowska od strony Kazimierza, Estery, Gazowa, Izaaka, Jakóba, Józefa, Katarzyny, Krakowska, Kupa, Miedzuch, Miodowa, Mostowa, pl. Nowy, Piekarska, Podbrzezie, Pusta, Sebastyana, Skałeczna, Skawińska, Starowiślna, Szoroka, Trynitarska, Ubogich, Wąska, Wawrzyńca, Węglowa, Wolnica i Wrzesińska
wzywa się do niezawodnego przybycia na zebranie w ważnej sprawie do lokalu „Postępu“, które się odbędzie we wtorek 18 grudnia b. r. o godz. 7, wieczorem.

Towarzysze jawcie się jak najliczniej!

Komitet okręgowy dzielnicy Kazimierz.

× **Baczność towarzysze-asesorowie przemysłowi!** W środę 19 b m. o godzinie 7, wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) odbędzie się walne zgromadzenie członków krakowskiej grupy Stowarzyszenia asesorów przemysłowych w Wiedniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt dra Z. Marka na temat: „Zadanie sądów przemysłowych“. 2) Protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe i wniosek o udzielenie absolutoryum. 5) Wybór nowego zarządu i komisyi kontrolującej. 6) Wnioski i interpelacye Zgromadzenie to, jako powtórnie zwołane, odbędzie się bez względu na liczbę obecnych.

× **Baczność krakowscy towarzysze kaflarscy!** W środę 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) poufne zebranie. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o jak najliczniejszy udział.

× **Baczność metalowcy krakowscy!** Zaprasza się wszystkich metalowców na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). Porządek dzienny: Sprawozdanie delegatów ze zjazdu zawodowego.

× **Baczność krakowscy ślusarze warsztatowi!** We wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie ślusarzy ze samych warsztatów w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5). Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczny udział.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Telefon Nr. 412).